

Stabilność i konkurencyjność gospodarcza



Z udziałem prezydentów Litwy i Polski, Valdas Adamkusa oraz Aleksandra Kwaśniewskiego, zainaugurowane zostały obrady XIV Forum Ekonomicznego w Krynicy. W sesji plenarnej, która zgromadziła w Centrum Kongresowym około tysiąca osób, wzięli także udział: Hanna Gronkiewicz-Waltz, wiceprezes EBOR oraz Alessandro Profumo, Prezes Grupy UniCredit. Debatę prowadził Jerzy Buzek, poseł do Parlamentu Europejskiego, b. premier RP.

**Musimy walczyć o swoje miejsce,
musimy się zaangażować,
jesteśmy tutaj żeby wspólnie pracować.**



Valdas Adamkus
Prezydent Republiki Litewskiej

Dla Litwy, tak jak dla innych państw Europy Środkowej, rok 2004 był rokiem przełomowym. Bardzo ważnym początkiem przyszłego rozwoju. Wielka praca, reformy ekonomiczne i prawne doprowadziły nas do wielkich osiągnięć. Staliśmy się członkami struktur europejskich i transatlantyckich. Bez wątplenia nasz powrót do Europy nie był i nie może być celem samym w sobie. Przeciwnie, przygotowania do członkostwa w Unii Europejskiej miały bardzo pozytywny wpływ na całą Litwę. Pomogły nam zreformować różne sektory życia publicznego. Negocjacje przyczyniły się do realizacji wewnętrznych reform w dziedzinie finansów, podatków. Korzyści odczuwamy już w tej chwili. Duży wzrost gospodarczy, niska inflacja – to główne wskaźniki charakteryzujące litewską gospodarkę. Spełniliśmy wszystkie standardy traktatu z Maastricht.

Następnym krokiem w naszej gospodarce będzie wprowadzenie euro w 2007 r. Ostatnia dekada uczyniła z nas w oczach innych krajów dobrego partnera. To odpowiednia chwila, aby zdefiniować nowe cele, które pozwolą nam stworzyć nową jakość, nowe miejsca pracy.

Jakie priorytety zatem powinniśmy ustalić w świetle integracji ze strukturami europejskimi, w warunkach globalnej konkurencji. Powinniśmy stać się bardzo atrakcyjną częścią Europy dla biznesu. Jesteśmy najlepiej prosperującym regionem. Dobrze rozwinięta infrastruktura stała się warunkiem rozwoju biznesu. Transport, linie energetyczne stają się ważnymi czynnikami dla tych, którzy biorą pod uwagę współpracę w tym regionie.

Dzisiaj powinniśmy wzmocnić nasze wysiłki, wzmocnić współpracę między krajami wschodnimi oraz północnymi Europy. Powinniśmy dawać inwestorom szanse rozwoju na tych rynkach, również we współpracy transgranicznej. Jednym słowem integracja regionu. Powinniśmy stać się bardziej konkurencyjni i atrakcyjni. Powinniśmy także zwiększyć współpracę z Polską (z punktu widzenia Litwy) i poprzez Polskę, z Europą. Realizując programy dotyczące infrastruktury, transportu, dróg, staniemy się symbolem sukcesu. Przykładem mogą być linie gazowe, które połączą kraje bałtyckie z Europą Zachodnią.

Integracja z nowymi krajami, działanie na wspólnym rynku europejskim są ważne dla naszego regionu tak samo jak i rozwój infrastruktury. Oczywiście nasza własna infrastruktura jest wsparciem eksportu do krajów zachodnich. Mając to na uwadze musimy myśleć o naszych wschodnich sąsiadach. Wzrost gospodarczy w całym regionie będzie zależał od sukcesu, od konsekwentnej realizacji reform w Rosji, na Ukrainie i Białorusi. W Unii Europejskiej jesteśmy uważani za ekspertów od spraw Wschodu. Powinniśmy proponować różne praktyczne modele współpracy z sąsiadami na Wschodzie, powinniśmy być aktywnym partnerem w tych dyskusjach i w realizacji różnych projektów. Zachęcamy biznesmenów do współpracy. Wprowadzamy reformy ekonomiczne. Nasze rynki narodowe mogą pomóc nam w tym, abyśmy mogli globalnie stać się bardziej konkurencyjni.

Z naszego punktu widzenia, nasze kraje stały się częścią jednego, wspólnego rynku europejskiego. Musimy zapewnić wolny przepływ towarów, usług, ludzi i kapitału. Nie powinniśmy zadowalać się z naszych obecnych osiągnięć. To nie wszystko, musimy iść dalej. Politycy tylko stworzyli odpowiednie warunki do stabilizacji politycznej i pomyślności gospodarczej. Cała praca jest jeszcze przed nami. W tej chwili już możemy być konkurencyjni, ale to nie wystarczy. Musimy tworzyć parki przemysłowe i polegać na naszych własnych źródłach. Świat powinien postrzegać nas jako atrakcyjne miejsce do robienia interesów. Mamy nadzieję na wsparcie Komisji Europejskiej przy realizacji projektów tworzenia infrastruktury. Widzimy szanse do przyspieszenia naszego wzrostu gospodarczego nie tylko

na szczeblu narodowym, ale również między-narodowym.

Mówiąc o wspólnej pracy mówię nie tylko o krajach i rządach, ale również o biznesie, który zna doskonale przeszkody związane z rozwojem danego regionu. Dialog, wymiana poglądów i informacji pomiędzy krajami ościennymi jest bardzo ważna, jak również otwarta komunikacja wśród biznesmenów. To klucz odpowiedniego rozwoju naszego regionu. Bardzo ciesze się, że biznes i liderzy polityczni wspólnie siedzą przy stole, omawiając różne problemy i poszukując rozwiązań, które prowadzą do polepszenia sytuacji ekonomicznej i politycznej. Na pewno wrócą do swojego kraju z dobrymi, nowymi kontaktami.

Czego mamy się spodziewać ze strony Unii Europejskiej dla nowych krajów? Nie powinniśmy czekać na jakiegokolwiek darmowe prezenty. Musimy zawalczyć o swoje miejsce, musimy się zaangażować, jesteśmy tutaj żeby wspólnie pracować. Musimy pokazać, że jesteśmy kreatywni, konkurencyjni i jesteśmy równi wśród równych. Ale jakie są przeszkody? System, który istniał w naszych krajach przez dziesiątki lat, filozofia wspólnego handlu i nawet psychologia tych czasów, jeszcze nie została zwalczona, ponieważ te zmiany zachodziły bardzo szybko.

Musimy wspólnie działać, jeśli będziemy mogli zwalczyć barierę psychologiczną między poszczególnymi krajami, to może zauważymy zmiany. Nie tylko poszczególne kraje, ale indywidualne osoby w tych krajach, powinny akceptować fakt, iż musimy dbać o naszą tożsamość. Nigdy nie wolno nam poddać się, zapomnieć o naszym dziedzictwie. Żeby rozwinąć bogactwo naszych krajów, musimy myśleć o konkurencji, wspólnie pracować aby Europa w całości rozwijała się pozytywnie. Wydaje mi się, że to jest jedyna bariera, która nam przeszkadza.

**Nigdy do tej pory walka z terroryzmem
nie miała tak istotnego znaczenia
ze względu na bezpieczeństwo każdego z nas.**



Aleksander Kwaśniewski
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Chcę wyrazić szacunek dla organizatorów tego Forum. 14 lat w bardzo żywej i dramatycznej historii Polski, Europy to szmat czasu. Składam podziękowanie na ręce Pana Berdychowskiego, że od samego początku przemian Forum jest obecne. Forum jest tym miejscem, które starło się nie tylko obserwować, nie tylko recenzować, ale także pomagać w kształtowaniu nowej wizji europejskiej. 14 lat temu mówić o Unii Europejskiej 25 krajów, o naszej obecności w niej, było wizjonerstwem. Dzisiaj jest faktem. Zastanawiamy się już bardzo szczegółowo co z tego wynika. Ale właśnie dzięki takim miejscom, jak Krynica sądzę, że można było o tych odważnych wizjach mówić szeroko, mówić z wiarą, z przekonaniem. Za to chcę organizatorom Forum serdecznie podziękować.

Symboliczna jest obecność Pana Prezydenta Adamkusa, ponieważ Litwa, która wraz z nami jest w NATO i w Unii Europejskiej przeżyła w ostatnim czasie wielki problem. Trzeba było znaleźć sposoby na wyjście z kryzysu politycznego, który zdarzył się nieoczekiwanie po przedostatnich wyborach prezydenckich. Dobrze, że Litwa ma takich przywódców jak Valdas Adamkus. Wszystkim nam dała ufnosć, iż demokracja ze wszystkimi swoimi słabościami jest jednak lepsza i skuteczniejsza aniżeli jakikolwiek inny system. Tę myśl, która z Litwy płynnie dedykuję wszystkim naszym polskim eksperymentatorom, którzy uważają, że demokracja eksperymentom może podlegać. W moim przekonaniu demokracja jest silna wtedy, kiedy jest związana z zasadami, z wartościami.

Stanowiska prezydenta Polski i Litwy nie mogą się różnić. Bardzo podobnie od samego początku myślimy i o Unii Europejskiej i naszej w niej obecności. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka istotnych elementów, o których w Krynicy warto powiedzieć, bo odbędzie się piętnaste Forum i kolejne, a my musimy konfrontować się z nowymi wydarzeniami, które mają miejsce i które niekoniecznie są wyłącznie optymistyczne.

To, że ostatnie 15 lat dla naszych państw jest historią sukcesu to w tym gronie, jak sądzę, nie trzeba udowadniać. Niestety tę tezę trzeba udowadniać wobec mediów, wobec znaczącej części opinii publicznej, wobec tych wszystkich, którzy uważają, iż przez 15 lat, jeżeli nawet coś stało się dobrego, to jest to oczywiste, wszystko to co stało się niedobrego jest na pierwszych stronach. Ale gdy spojrzymy na wskaźniki, na stan gospodarki, na fakt, że nasze kraje są w NATO i w Unii Europejskiej – jest oczywiste, że ostatnie 15 lat to historia sukcesu. Czy możemy z tej historii sukcesu wyprowadzić taki oto wniosek, że kolejne lata będą wolne od niebezpieczeństw, niepokojów i zagrożeń?

Oczywiście, niestety mówię to z przykrością, takiego wniosku wyprowadzić się nie da. Po pierwsze mamy do czynienia ze zjawiskami, których nie spodziewaliśmy się i, których dynamizm, dramatyzm, głębokość nie została przez nas doceniona właściwie kilka lat temu. Mówię o terroryzmie, mówię o nierównościach społecznych i gospodarczych, które występują w obecnym świecie. Mówię o krajach, które zgubiły busolę i stają się dzisiaj krajami, czy regionami świata właściwie niekontrolowanymi. Nikt z nas nie sądził, że początek dwudziestego pierwszego wieku będzie symbolizowany przez takie wydarzenia, jak 11 września, jak atak na World Trade Center, jak Madryt, jak wcześniej Bali czy jak ostatnie tragiczne zupełnie i niewyobrażalne wydarzenia w Biesłanie, w Osetii. Pierwsze, zasadnicze pytanie, na które wszyscy musimy sobie odpowiedzieć, także Unia Europejska 25, a więcej powiem, cała rodzina człowiecza: jak przeciwdziałać temu co się dzieje i temu, co nieopanowane może doprowadzić do jeszcze większych dramatów.

Trudno znaleźć odpowiedzi bardzo proste, a nawet jest to wręcz niemożliwe. Natomiast niewątpliwie to, czego należy wymagać od

Polski, Litwy i tych krajów, które weszły do Unii Europejskiej to wykazanie w walce z terroryzmem, która będzie przeciwdziałała tworzeniu podstaw dla terroryzmu, odpowiedniej międzynarodowej solidarności, aktywności, wrażliwości i obrony tych wartości, które są ważne dla nas wszystkich, nie tylko w UE, ale i na całym świecie.

Nigdy do tej pory walka z terroryzmem nie miała tak istotnego znaczenia ze względu na bezpieczeństwo każdego z nas. Mówię to nie tylko jako prezydent, który podjął decyzję o obecności polskich żołnierzy w Iraku, ale jako ten spośród tych ludzi, którzy taką decyzję musieli podjąć w przekonaniu, że należało ją podjąć. A również uczynił to prezydent Litwy i czynią to ci wszyscy, którzy są przekonani, że na te zagrożenia możemy odpowiedzieć wyłącznie solidarnie i aktywnie. Nie może tu być żadnego usprawiedliwienia ani taryfy ulgowej. Nie może być poszukiwania argumentów, które wyjaśniałyby, dlaczego tego rodzaju akty zbrodni mogą być usprawiedliwione.

Tak długo, jak NATO i Unia Europejska będą przede wszystkim broniły demokracji, wolności, suwerenności państw, praw człowieka, będą wymagały od uczestników tych paktów tolerancji wobec mniejszości narodowych, przestrzegania zasad państwa prawa oraz cywilnej kontroli nad wojskiem. Każdy, kto wstępuje do tej organizacji będzie zwiększał przestrzeń bezpieczeństwa i stabilności w Europie i w świecie, i dlatego, między innymi, tak ważna była decyzja o rozszerzeniu Unii o kolejnych dziesięć państw.

W dyskusjach wewnętrznych głównie akcentowano kwestie gospodarcze, nadzieje na rozwój, fundusze strukturalne, rozwój infrastruktury i to też jest słuszne. Ale ja podnoszę bardzo istotną rolę rozszerzenia obu tych struktur jako elementu rozszerzenia przestrzeni stabilności i bezpieczeństwa na świecie. Z tego wynika kolejny wniosek, który na tym forum krynickim jest bardzo ważny i, który wierzę, będzie tematem kolejnych spotkań: to polityka otwartych drzwi, czyli dalszego rozszerzenia, zarówno gdy chodzi o Unię Europejską, jak i NATO.

Jest miejsce w tych strukturach dla państw, które wypełnią kryteria i które są bardzo istotne dla dalszego rozwoju Europy jako kontynentu i świata, właśnie jako świata bezpiecznego i stabilnego.

Trzeba zdecydowanym głosem mówić o Bułgarii, Rumunii, których negocjacje są już tak bardzo zaawansowane, o Chorwacji, innych krajach bałkańskich, które również powinny być poważnym partnerem do dalszych etapów rozszerzenia. W Krynicy powinien się rozlegać bardzo zdecydowany, czytelny głos Polski o obecności Ukrainy w Unii Europejskiej. Jesteśmy jako Polska najbardziej zainteresowani tym, aby przestrzeń bezpieczeństwa i stabilności była coraz większa, jesteśmy bardzo zainteresowani tym, żeby we współpracy europejskiej znajdować nowych partnerów na Wschodzie. Wierzę, że nie będzie Europa w tej kwestii prowadziła polityki pasywnej, a będzie to polityka z wyobraźnią.

Czy jesteśmy w Unii Europejskiej w momencie, w którym można powiedzieć, że wszystko już dzieje się dobrze? Nie. Nie zdajemy sobie sprawy jeszcze z rangi wyzwania jakim jest rozszerzenie Unii o kolejnych dziesięć państw i następne w przyszłości. Odnoszę wrażenie, że część naszych partnerów traktuje rozszerzenie, jako decyzję konieczną, wynikającą z politycznej poprawności, a niekoniecznie jako tę decyzję, która rzeczywiście tworzy faktycznie nowy kształt Europy dwudziestego pierwszego wieku. Mam nadzieję, że te grupy ludzi są jednak w mniejszości. Tak długo, jak długo nie będziemy mieli odpowiedzi i to bardzo zdecydowanej, zaangażowanej na rzecz cywilizacyjnego wsparcia postępu, który odbywa się w naszych krajach, poprzez zarówno środki strukturalne, wsparcie dla różnych projektów, trudno będzie zlikwidować tę różnicę, która istnieje i która ciągle stanowi o istotnym podziale europejskim. Nie sposób przyjąć i zaakceptować pomysły, które zmierzają do walki z tak zwanym, moim zdaniem całkowicie niesłusznie nazywanym, dumpingiem podatkowym. Szansą dla naszych państw jest rozwój poprzez te właśnie atrakcyjne oferty inwestycyjne, które mamy. Inaczej my tej różnicy nie nadrobimy, nie pokonamy. Musimy uzyskać możliwość takiego korzystania z budżetów Unii, które pozwolą nam nie tylko niwelować różnice gospodarcze, ale niwelować różnice żeby Europa nie była pęknięta, żeby nie pozostawała kontynentem, gdzie zawsze różnica ekonomiczna może być przyczyną różnych negatywnych zjawisk i konfliktów, które przecież dla Europy są czymś tak bardzo niestety charakterystycznym.

Wyzbycie się egoizmów europejskich, wyzbycie się myślenia w kategoriach Europy A i B, Europy dwu prędkości, o czym często się mówi, jest obowiązkiem liderów europejskich. Konieczne jest dzisiaj zatem wzmocnienie myślenia europejskiego. Mówię tu także o Polsce, bowiem myślenia narodowego jest u nas wystarczająco dużo. Natomiast myślenia europejskiego w kategoriach rzeczywistości budowy wspólnej, silnej Europy jest za mało. Brakuje także liderów politycznych, którzy byliby w stanie w takim duchu i w ten sposób ze swoimi społeczeństwami rozmawiać.

Niewątpliwie Europa będzie bezpieczna, stabilna, integrująca się wtedy, kiedy my sami usuniemy swoje własne słabości. Te słabości nie tylko tkwią w strukturach władzy, w organizacji gospodarki, ale także tkwią głęboko w mentalności, jeżeli nie całych społeczeństw, to ich części. Musimy wyleczyć się z populizmu, z ksenofobii. Musimy zdecydowanie powiedzieć *nie* jakimkolwiek nacjonalizmom. Musimy rzeczywiście walczyć o to, co kiedyś nazwałem silną Polską w silnej Europie, bo tylko to ma sens. Gdy obserwujemy ogromne pokłady stereotypów, ksenofobii, nacjonalizmu i populizmu, który jest gotów zniszczyć to, co udało nam się przez ostatnie 15 lat stworzyć, to jest to alarmujące. Gdzie, jak gdzie, ale w Krynicy taki dzwon alarmowy powinien rozgrzmieć żeby dotarł wszędzie tam, gdzie w sposób nieodpowiedzialny, niemądry i bardzo niebezpieczny choroba populizmu rozwija się. Wierzę, że będziemy umieli poprawić to, co dzisiaj powoduje, iż Polska odstaje od standardów europejskich, że będziemy umieli walczyć z korupcją, że będziemy potrafili spowodować, iż instytucje państwa, instytucje administracji działają w sposób przejrzysty, konsekwentny, skuteczny. Musimy jednak pamiętać, że tych wszystkich chorób nie da się leczyć środkami tak niebezpiecznymi, że w gruncie rzeczy, niweczącymi do robek ostatnich 15 lat.

**Forum w Krynicy zwiększa naszą determinację
w dążeniu do współpracy.**

/ Valdas Adamkus /



Valdas Adamkus, Prezydent Republiki Litewskiej
Aleksander Kwaśniewski, Prezydent Rzeczypospolitej





Najważniejsze żeby to, co już osiągnęliśmy, było stabilne i powodowało dalszy, szybki rozwój. Chcemy wygrać w tym wyścigu.



Jerzy Buzek
Poseł do Parlamentu Europejskiego, b. premier RP

Stabilność oraz rozwój ekonomiczny i społeczny krajów Europy Środkowo-Wschodniej to klucz do sukcesów naszych krajów, przede wszystkim dobrego samopoczucia naszych obywateli, tego aby myśleli o swoich krajach jako o miejscu swego stałego zamieszkania, żeby jak najmniej z nich miało ochotę na wyjazd, jak zwykle przez stulecia, w kierunku na Zachód.

Nasze kraje rozwijają się dobrze, prognoza jest również bardzo pomyślna, a więc jesteśmy zapewne w jakimś niezłym punkcie. Trzeba przyznać, że nasze społeczeństwa, ludzie, nie zawsze to odczuwają, ale powinniśmy zrobić wszystko, żeby to się przełożyło na odczucia obywateli. Najważniejsze żeby to, co już osiągnęliśmy, było stabilne i powodowało dalszy, szybki rozwój. Chcemy wygrać w tym wyścigu.

Wierzmy, że przed nami następny wiek takiej stabilizacji. Dzisiaj nam już nie wystarczy to, że na kontynencie europejskim, dzięki instytucjom gospodarczym, mamy pokój, w miarę równowagę, która się rozszerza. Chcielibyśmy, aby obywatele Europy odczuwali pewien komfort tego, że żyją w społeczności ludzi, którzy przestrzegają zasad moralnych i etycznych.

Co powinniśmy zrobić jeśli chodzi o nasze problemy wewnętrzne, w jaki sposób je rozwiązać? Czego powinniśmy oczekiwać od Unii Europejskiej, skoro jesteśmy w niej od trzech miesięcy? Co nam przeszkadza, a co nam może pomóc? Czego się możemy obawiać, a czego oczekiwać? I wreszcie, co oznacza dla nas nowe partnerstwo na Wschodzie, skoro jesteśmy w Unii i jej granica to nasze kraje, które dopiero co weszły do Unii? Jak to partnerstwo ułożyć? W jaki sposób ewentualne niestabilności w tamtym systemie i w tamtej części Europy mogą wpływać na naszą stabilność i na nasz rozwój?

Nasza konkurencyjność wobec państw zachodnich polega na tym, że jesteśmy tańsi i dobrze wykształceni. To nasz atut.

Stabilizacja nie ma charakteru stabilizacji politycznej. To nie jest namaszczanie następcy, który ma wystartować w kolejnych wyborach prezydenckich. Czasami mam wrażenie, że niektóre osoby nie tylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie widzą w ten sposób pewną stabilizację polityczną.

Stabilizacja to mechanizmy demokratyczne, to niewątpliwie pewne stałe reguły gry.

Fakt, że Francja i Niemcy nie poniosą żadnej sankcji za to, że już przekroczyły uznane i podpisane w traktacie Maastricht reguły gry, polegające na tym, że deficyt budżetowy nie będzie większy niż 3 proc., nie jest najlepszym przykładem dla ośmiu nowych krajów, które od 1 maja stały się członkami Unii Europejskiej.

Starając się o członkostwo w UE, mieliśmy jasno określony cel, przede wszystkim w standardach Unii i w dyrektywach, ale również w traktacie Maastricht, pod kątem przyszłego uczestnictwa w euro. Teraz nie wiemy o co chodzi, bo reguły gry, ani nie są zmieniane, ani nie są przestrzegane. To chyba najgorsza sytuacja. Właściwie dobrze byłoby przedyskutować sprawę i być może co jakiś czas reguły nieco dostosować, bądź zmienić, bo sytuacja jest dynamiczna, natomiast nic się nie dzieje. W związku z tym nic nam nie pozostało, takim krajom jak Polska, prócz bardzo dużej samodyscypliny, która jest jednak bardzo trudna w świetle populistycznych haseł.

Bardzo ważny jest też stabilny system podatkowy. Niestety ze strony rządzących, jak i opozycji, próbuje się pozyskać w sposób dość cyniczny głosy ludzi biednych. Np. propozycja żeby bogaci płacili większe podatki a biedniejsi będą zwolnieni. Ale czy ktoś się zapytał, gdzie ci ludzie pracują za te nieduże sumy, za 600, 700, 800 złotych. Oni przede wszystkim pracują w usługach. Więc jeżeli bogatszy nieco od niego, będzie płacił wyższe podatki, nie będzie korzystał z pewnych usług; więc ci, którzy mają jaką-



Hanna Gronkiewicz-Waltz
Wiceprezes Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju

kolwiek płacę mogą stać się bezrobotni, albo będą musieli przejść do szarej strefy. To jest wielka nieuczciwość wobec tych ludzi, których głosy chce się pozyskać.

Nasza konkurencyjność wobec państw zachodnich polega na tym, że ciągle jeszcze jesteśmy tańsi i ciągle jesteśmy dobrze wykształceni. To jest nasz atut. Mamy dostęp do nowych technologii. Natomiast musimy poprawić przede wszystkim infrastrukturę, w stosunku do państw, które weszły do UE, jak Czechy, Węgry, Słowacja.

**Z punktu widzenia biznesu
powinniśmy przede wszystkim pracować
nad bardziej jednorodną koncepcją całej Europy.**



Aleksander Kwaśniewski
Prezydent Rzeczypospolitej

Alessandro Profumo
Prezes Grupy UniCredit

Alessandro Profumo

Z punktu widzenia biznesu powinniśmy przede wszystkim pracować nad bardziej jednorodną koncepcją całej Europy. Innym, ważnym czynnikiem z naszego punktu widzenia jest zdefiniowanie tego, jaki jest model Europy, który chcemy zrealizować w przyszłości. Jaki jest model dla biznesmenów? **Model europejski musi zawierać dwie koncepcje: solidarność i skuteczność. Musi opierać się na wspólnych wartościach. Dla Europy ważne jest skoncentrowanie na integracji, a nie homologacji.** W Grupie UniCredit różnice stanowią wartość. Dla Europy, również z ekonomicznego punktu widzenia, ważna jest zdolność do tworzenia jednej grupy składającej się z różnych elementów, oraz umiejętność zarządzania różniącymi się od siebie jednostkami.

Musimy być otwarci. Musimy stworzyć jeden rynek w Europie. To kluczowy element i dlatego zjawiliśmy się na rynku środkowoeuropejskim. Kiedy przyjechałem pierwszy raz do Polski, powiedziałem – chcemy inwestować w Europie Wschodniej, a minister finansów powiedział – my jesteśmy w Europie Środkowej, w centralnej, a nie wschodniej. W Europie Środkowej istnieje wielka szansa rozwoju gospodarczego. Firmy, które są skuteczne mogą tworzyć wartość dla swoich akcjonariuszy. W tej chwili mamy 20 proc. zysku od kapitału własnego po opodatkowaniu, a zatem głównym czynnikiem tworzenia wartości jest wzrost. Jest jasne, że w Europie Środkowej te oczekiwania są wyższe niż w innych krajach Europy.